BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA № 25, m. № 3.

Nr. Wilno, dnia 9 listopada 1927. **96.**

Treść numeru:

Zjazd emigracji litewskiej w Rydze

dnia 5 i 6 listopada 1927 roku.

Tow. Wyd „POGOŃ", Dr „PAX", Wilno, ul. Św. Ignacego 5.

Delegat Estonji na Zjeździe, pos. Ast obiecał naszemu korespondentowi przemówienie swe powitalne zautoryzować. Korespondent nasz przeto nie mógł go nadesłać na czas i z tego powodu nie byliśmy w stanie umieścić go w „Biuletynie". Obecnie podajemy zautoryzowane przemówienie w obszerniejszem streszczeniu:

„Przed rokiem mniejwięcej doszły nas w Estonji wiadomości z Litwy o przewrocie faszystowskim, jaki się tam dokonał. Wiadomość tę przyjęliśmy z przykrem zdziwieniem. Były wprawdzie w Estonji grupy, które żywiły nadzieję, że rząd uzurpatorów potrafi prowadzić Litwę ku lepszej przyszłości według programu, godnego w swych zarysach z programem naszej skrajnej prawicy. Iluzje te jednak rychło się w nicość rozwiały. Wystarczyło paru miesięcy rządów faszystowskich, ażeby okazać wam, rodowitym Litwinom i zagranicy, która się w mniejszym czy większym stopniu losami Litwy interesowała, że przewrotowcy nie wróżą Litwie nic dobrego. Dziś już niema w Estonji partji ani grupy, którąby jawnie rządom faszystowskim sprzyjała. Towarzysze! Zapewnić was mogę, że postępowcy estońscy z uwagą za rozwojem wypadków na Litwie śledzili i śledzą, gorąco współczując postępowcom i klasie robotniczej w Republice Litewskiej. Socjaliści estońscy są głęboko przekonani, że terror na Litwie stosowany przez rząd faszystowski nie będzie trwał wiecznie. Estońska socjaldemokracja doskonale pamięta czasy ucisku carskiego i wie, że Litwa dużo pod tym względem wycierpiała. Kraj wasz mężnie znosił szykany, represje i prześladowania. Przekonani jesteśmy, że teror, jaki obecnie w Republice waszej szaleje, ducha niepodległej Litwy nie stłumi, lecz raczej go podsyci, budząc do walki o swe święte prawa.

Przewrót grudniowy z r. ub. na Litwie był faktem dla wszystkich państw nadbałtyckich ujemnym, lecz temniemniej bardzo doniosłym. Faszyzm zagraża bowiem wolności państw, które po ciężkich walkach niepodległość swą odzyskać zdołały. Idee faszyzmu, reprezentowane przez uzurpatorów władzy na Litwie Waldemarasa i Smetonę, są sprzeczne z ideałami demokracji i parlamentaryzmu. Waldemaras i Smetona zabić chcą we wszystkich bez wyjątku państwach nadbałtyckich bez wyjątku państwach nadbałtyckich ideę swobody. Dlatego też całą akcję waszego rządu faszystowskiego potępić i przekląć należy.

W państwach nadbaltyckich zapanowało w czasach ostatnich paradoksalne napozór przekonanie, że socjaliści litewscy są przeciwnikami związku nadbałtyckiego, a więc przeciwnikami idei, która wskazana jest dla małych nadbałtyckich państewek. Stanowisko takie socjalistów litewskich jest słuszne i prawdziwe. Litewscy socjaliści bojownicy o wolność wiedzą bowiem doskonale, że socjaliści państw nadbaltyckich, a w szczególności Estonji, na żadne układy z faszystowskimi rządami Waldemarasa się nie zgodzą Socjaliści estońscy są przekonani głęboko, że największą przeszkodą stworzenia związku nadbaltyckiego stanowi obecny faszystowski system rządów na Litwie. Litwa pod władzą Smetony i Waldemarasa w żaden związek nadbaltycki wejść nie może. Prawdziwi więc stronnicy realnego związku nadbałtyckich państewek zwalczać muszą ideę faszyzmu. Jest to pogląd nietylko socjalistów estońskich. Takie same bowiem przekonanie panuje również wśród socjal-demokracji łotewskiej.

Zaznaczyłem już, że niema obecnie w Estonji grupy politycznej, którąby rządom uzurpatorów waszych sprzyjała. Nawet grupy, które do niedawna jeszcze żywiły w głębi ducha pewne sympatje dla nowego rządu litewskiego, dziś już przekonania tego nie mają. Najbardziej nawet prawicowe organy prasy naszej. jaknajnieprzychylniej o rządach faszystowskich na Litwie się wyrażają. Może tylko jednostki i to w głębi ducha stanowią wyjątek z powyższej reguły. Cała opinja publiczna Estonji jest po waszej stronie.

Towarzysze. Socjaldemokracja estońska przesyła Wam pozdrowienia i komunikuje swe nastroje, pragnąc, ażebyście wiedzieli, że w walce swej o wyzwolenie Litwy z pod ucisku tyranów nie jesteście odosobnieni i że sympatyzują z wami wszystkie partje robotnicze którze wierzą, że znienawidzone jarzmo zrzucicie i że zaświta wówczas dla Litwy tak upragniony dzień wolności My, socjal - demokraci estońscy, będziemy mogli was wówczas pozdrowić jako ludzi wolnych w wolnej waszej ojczyźnie".

Zjazd emigracji litewskiej w Rydze

dnia 5 i 6 listopada 1927 roku.

Tow. Wyd „POGOŃ", Dr „PAX", Wilno, ul. Św. Ignacego 5.

Zjazd emigracji litewskiej w Rydze.

I-szy dzień obrad.

Zagaił zjazd **p. Pleczkajtis (s.d.)**: Zjazd zwołany został staraniem Głównego Komitetu Obrony Republiki w celu zjednoczenia wysiłków rozsianych poza granicami Litwy rewolucjonistów oraz ustalenia ich programu w walce z faszyzmem na Litwie. Zjazd mieć może znaczenie historyczne. Uczęstnikami zjazdu są przedstawiciele ludu pracującego, ideowcy. Niektórzy z nich poświęcili mienie i rodziny, by wziąć udział czynny w powstaniu taurogskiem, by walczyć z uciskiem faszystów. Formalnie nikt wprawdzie członków zjazdu do Rygi nie delegował, gdyż w obecnych warunkach jest to niemożliwe, lecz rodacy członków zjazdu, uciskani przez faszystów z pewnością zjazd aprobują i sercem w nim uczestniczą.

Socjaliści litewscy są dziś w smutnem położeniu emigrantów politycznych. Myśl każdego z nich ulatuje ku swoim na Litwie. Są jednak ludzie nieszczęśliwą jeszcze od emigrantów. Ludzie ci są więźniami, jęczącymi po kowieńskich więzieniach i worniańskich obozach koncentracyjnych. Ludzie ci pokładają na emigrantach=bądźcobądź wolnych — duże nadzieje, nie wierząc, aby pozostawiono ich na pastwę katów.

Emigranci-socjaliści mają jedyny sposób wyjścia: walczyć lub umrzeć, jak umarł Mikulskis.

Emigranci pamiętać winni, że ponoszą wielką odpowiedzialność przy swej politycznej pracy. Emigranci zapomnieć winni o osobistych urazach i tarciach. W przeciwnym bowiem razie, korzyść odniesie jedynie wrazy faszyzm.

Emigranci solidarnie więc walczyć o ideały demokracji powinni.

Po dokonaniu jednomyślnem wyborów do prezydjum **p. Poplauskas, Mickus i Wikonis** oraz do Sekret. Zjazdu **p. Ancewiczius i Pilotas**—ustalił przewodniczący Poplauskas porządek obrad.

Bezpośrednio po tem zabrał głos jeden z członków **grupy litewskich socjaldemokratów-maksymalistów**, oświadczając, że zjazd jest nielegalny, gdyż nie wszystkie ugrupowania lewicowe biorą w nim udział. Zjazd niema więc prawa występować w imieniu emigrantów, zwłaszcza że inicjator zjazdu — Główny Komitet Obrony Republiki—jest instytucją fikcyjną. Maksymaliści litewscy mogą więc wziąć w zjeździe udział jedynie warunkowo.

W odpowiedzi na to przewodniczący Poplauskas w stanowczych słowach oświadczył, że zjazd się zebrał bynajmniej nie w celach dyskusyj politycznych, mając jasno wytknięte zadania.

Zabrał następnie głos **delegat partji s. d. łotewskich p. Ulpe**: „Bojownicy litewscy o ideały demokracji znajdują się obecnie na wygnaniu. Wielu z nich padło w walce z uciskiem. Reszta szuka przytułku sąsiada. Socjaldemokratów litewskich i łotewskich łączą ścisłe więzy. Połączyła ich wspólna przeszłość, kiedy to po upadku w 1917 r. carskiej Rosji zaświtał dla obu krajów dzień wolności.

Obecnie nastał dla s. d. litewskich dzień żałobny. Na Litwie rozszalał się terror polityczny. S. d. łotewscy są jednak przekonani, iż reakcja na Litwie wiecznie trwać nie będzie. W najbliższej może przyszłości opadną kajdany z pracującego ludu Litwy.

S.d. nie są w stanie dać uchodźcom litewskim należytej pomocy. W miarę możności jednak s. d. łotewscy emigrantom z Litwy pomagają i pomagać będą.

Poraz pierwszy od chwili przewrotu grudniowego s. d. litewscy się zgromadzają na zjazd wspólny. W związku z tem potrafią może uchodźcy litewscy znaleźć drogę do wyzwolenia.

S. d. łotewscy witają zjazd i życzą mu owocnej pracy".

Zabrał następnie głos poseł **Polakiewicz**, który po życzeniach powitalnych złożył następującą deklarację:

1) **Polska demokratyczna szczerze wyciąga bratnie dłonie do przedstawicieli robotników, chłopów i pracującej inteligencji ludu litewskiego i uroczyście oświadcza, że nigdy w niczem naruszyć nie pragnie i nie pozwoli suwerenności, niepodległości i integralności terytorjum Litwy.**

2) Kraj nasz pragnie żyć ze wszystkimi bez wyjątku sąsiadami w zupełnym pokoju i zgodzie, gorąco pragnąc najzupełniejszego rozkwitu i rozwoju państwa i narodu litewskiego.

3) Z tych też powodów najgorętszem życzeniem demokracji polskiej jest, aby kraj nasz nawiązał z Litwą jak najrychlej normalne sąsiedzkie stosunki zarówno pod względem politycznym, jak gospodarczym i kulturalnym.

4) Demokracja polska, nie chcąc wtrącać się w wewnętrzne stosunki Litwy, pragnie jednak stwierdzić, że sama dążąc do ugruntowania w Polsce ustroju demokratycznego drogą przeprowadzenia reform socjalnych, przedewszystkiem reformy agrarnej, wita z uznaniem wysiłki demokracji litewskiej, idące w tym kierunku.

5) **Stoimy na stanowisku, że wszystkie sporne kwestje, istniejące pomiędzy Litwą a Polską, winny być załatwione w drodze bezpośrednich przyjaznych rokowań.**

6) Demokracja polska nie wtrącając się, jak to zaznaczyłem, do stosunków wewnętrznych Litwy, pragnie wyrazić swoją solidarność z demokracją litewską, idącą przeciw rządom gwałtu i terroru Waldemarasa. Nie możemy też nie nadmienić, że rząd ten w najwyższym stopniu uniemożliwia porozumienie tak potrzebne dla obu narodów".

Następny mówca **p. Bruno Kalninsz przedstawiciel Łotewskiego Związku Sportowego i Samoobrony** oświadczył co następuje: „Zjawiamy się tu by Was pozdrowić, gdyż faszyzm—to wspólny wróg nas wszystkich. Solidaryzowaliśmy się z Wami, kiedyście zbrojnie walczyli we wrześniu r. b. przeciwko uciskowi. Dzisiaj również w całej pełni się z Wami solidaryzujemy. Cztery tysiące członków naszego związku gotowe są w każdej chwili udzielić Wam pomocy nietylko moralnej.

Wierzymy, że uchodźcy litewscy należycie swój czas na emigracji spędzony wyzyskają, by ruch antyfaszystowski wzmóc na siłach. Wierzymy, że w końcu Wasza sprawa weźmie górę. Życzymy też, byście chwilę tę mogli corychlej przybliżyć. Nastanie wtenczas dzień, kiedy na Litwie nie będzie już bandy, co dziś rządem litewskim siebie nazywa".

Zabrał dalej głos **przedstawiciel Centralnego Biura Łotewskich Związków Zawodowych p. Brikške**: „Chcę życzyć Wam w imieniu Centralnego Biura Łotewskich Związków Zawodowych owocnej pracy w walce z uciskiem. Nie jesteśmy w stanie zapewnić Wam całkowitej pomocy; temniemniej jednak pomagaliśmy Wam, pomagamy i pomagać będziemy, by uwolnić pracujący lud Litwy od bestjalizmu".

Następnym mówcą był **delegat Związku Zawodowego Nauczycieli Łotewskich p. Sirnic**: „Związek Zawodowych Nauczycieli Łotewskich wita zjazd serdecznie. Nauczyciel łotewski zawsze z uwagą śledził za tem, co się na Litwie dzieje. Współpraca duchowa pomiędzy związkami zawodowymi łotewskim a litewskim stała się ostatnio jeszcze ciaśniejszą, odkąd rządy na Litwie sprawują faszyści. Serce się nauczycielowi łotewskiemu ściska na myśl o tem wszystkiem. Nauczyciel łotewski chciałby socjalistom litewskim dopomóc. Niedawno uchwalił Związek Zawodowy Nauczycieli Łotewskich je-

dnomyślnie dopomaganie litewskim bojownikom o wolność w ten sposób, ażeby siła narodowa Litwy otrząsnąć mogła w kraju haniebne kajdany.

Pozdrawiając zjazd, życzy mu Związek Zawodowy Nauczycieli Łotewskich powodzenia w pracach.

Następnie odczytuje przewodniczący Poplauskas wystosowany przed kilku tygodniami list otwarty Związku Zawodowego Nauczycieli Łotewskich do rządu litewskiego. List brzmi jak następuje: „My, trzy tysiące przedstawicieli Łotyszów, wyrażamy szczere współczucie uciskanym i prześladowanym na Litwie grupom. W swoim czasie byliśmy sami prześladowani. Dziwimy się też krótkowzroczności rządu litewskiego. Skoro bowiem ucisk potężnej carskiej Rosji nie zdołał stłumić ducha narodowego Litwy i Łotwy, to w jakiż sposób zdoła dokonać tego rozporządzający tak skromnemi — w stosunku do Rosji — środkami rząd litewski? Kontynuowanie systemu ucisku doprowadzić może w rezultacie do utraty ciężko zdobytej niepodległości Litwy. Nie igrajcie z losem narodu! Wrogowie bowiem nie drzemią, czekając na dogodną chwilę, by was ujarzmić. Żadna okoliczność, ani historja was nie usprawiedliwiają. My-pokrewne wam narody — łotewski i estoński — stanowczo system rządów waszych potępiamy. Porzućcie swe metody, a Litwa będzie potężna, jak ongiś.

Bratniemu narodowi litewskiemu zasyłamy serdeczne życzenia jasnej przyszłości".

Przemawiał następnie **przedstawiciel Związku Studentów Socjalistów w państwach nadbałtyckich p. Zelminš**: „Drodzy towarzysze! Czarna chmura zawisła nad Litwą. Władzę objęli u Was uzurpatorzy. Nakształt ptaków, wygnanych przez burzę walczyć musicie o elementarne prawa demokracji i wolności. Walka Wasza — to walka o przyszłość całej Europy Wschodniej. Czynić będziemy wszystko, by Wam dopomóc. Nie traćcie więc otuchy, gdyż zawsze w nas bratnie poparcie znajdziecie.

W imieniu Związku Studentów Socjalistów w państwach nadbałtyckich Was pozdrawiam i składam najszczersze życzenia pomyślnych prac Waszego Zjazdu.

Następny mówca, redaktor łotewskiego „Socialdemokrats'a" p. I. Trejmans oświadczył co następuje: „Obecny uzurpatorski rząd litewski unicestwił swobodę prasy i inne swobody polityczne. Prasa litewska znajduje się podobnież jak Wy na wygnaniu.

W Waszej walce o wolność jesteśmy z Wami i życzymy, by naród litewski otrząsnął wreszcie z siebie regime faszystowski. Życzymy Wam owocnej pracy w tym kierunku".

Przedstawiciel organu Łotewskich Związków Zawodowych „Arodnieka" p. Kluc: „Śledziliśmy pilnie za przebiegiem wypadków w Waszej ojczyźnie. Radośnie przyjęliśmy w maju r. ub. wiadomość o dojściu Waszem do władzy i Waszych dalszych rządach. Wiosna ta jednak zbyt krótko trwała. Nikczemna, brudna reakcja zwyciężyła, zadając Wam cios za ciosem. Nie naród jednak Was zwyciężył, lecz szable kliki oficerów - faszystów. Mimo wszystko są wśród Was ludzie, którzy potrafią umrzeć za wolność (oklaski).

Wierzymy niezłomnie, że chwila obecna — to agonja faszyzmu i klerykalizmu. Wkrótce będziecie mogli uprzątnąć jego trupa. (Oklaski). Powitamy Was wówczas, jako zwycięzców w walce o słuszną sprawę.

Delegat Młodzieży Pracy („Darba Jaunatne") p. Sirnits: Zawsze wiedliście bój o ideały litewskiego demokratyzmu. W walce tej serca nasze zawsze były po Waszej stronie.

Życzymy wam — z okazji niniejszego zjazdu — jaknajwiększego sukcesu w pracach i corychlejszego zwycięstwa".

Przewodniczący zjazdu p. Poplauskas: „W imieniu dzisiejszego kongresu emigrantów litewskich serdecznie dziękuję wszystkim za słowa uznania i sympatji. Żywimy głęboką wdzięczność za pomoc moralną i materjalną, okazaną nam ze strony demokracji polskiej, łotewskiej i estońskiej".

Przewodniczący Poplauskas udziela następnie głosu **przedstawicielowi Lit. Rewol. Socjal. Maksymalistów p. Borutasowi**, który oświadcza w imieniu swej partji, że nie może uznać zjazdu za legalny, gdyż zwołały go tylko partje (s. d. i v. l.) bez porozumienia z innemi walczącemi o wolność partjami litewskiemi. Zresztą, inicjatywa zjazdu wyszła rzekomo z łona jakiegoś tajemniczego, fikcyjnego „Komitetu Obrony Republiki". Wobec tego maksymaliści nie mogą uznać zjazdu za legalny i zmuszeni będą go opuścić.

Przewodniczący Poplauskas energicznie tłumi powyższą próbę obstrukcji, oświadczając, że zjazd obecny zwołany został nie dla dyskusji i że prezydjum zjazdu rozporządza siłą, która pozwoli na usunięcie obstrukcjonistów z sali.

Po przerwie zabiera głos **przedstawiciel Związku Młodzieży Litewskiej w Rydze „Ruta" p. Pawlukiewiczius**: Ciężkie czasy przeżywała Litwa za rządów carskich. Dziś jest jednak na Litwie stokrotnie gorzej, gdyż krwawe rządy sprawuje Litwin w masce patrjotyzmu. Dlaczego tak jest? W jaki sposób do tego doszło? Oto w taki, że pracujący lud litewski sprzedany został przez grupę spekulantów. Prowadzą dziś oni w dalszym ciągu swą judaszową robotę.

Nie wszyscy są dziś na tym zjeździe. Ludzie, którzy wołają dziś o rewolucję antyfaszystowską, sadzali w swoim czasie za to słowo do więzienia... (Okrzyki: Precz! Prowokator! Za drzwi z nim"!)

Hałas. Obydwuch maksymalistów siłą wyrzucono za drzwi, poczem przewodniczący Poplauskas zgłasza wniosek o niedopuszczenie prowokatorów na dalsze prace zjazdu. Wniosek przechodzi jednomyślnie.

Delegat Sekcji Litewskich Socjaldemokratów przy Łotewskiej Partji s. d. p. Malinauskas: Socjaldemokraci litewscy zmuszeni byli uchodzić ze swej ojczyzny wskutek terroru faszystowskiego, jaki się tam rozszalał. Ucisk, represje, sądy polowe, egzekucje, więzienia, kazamaty — oto obraz dzisiejszej Litwy.

Socjaldemokraci litewscy życzą zrzucenia uzurpatorskiego rządu, który rozpętał na Litwie krwawy terror. Niema czasu na wahania. Należy walczyć na śmierć i życie. Setki ludzi dziś jęczą na Litwie po lochach więziennych oczekując od nas zbawienia.

Zebrani tu przedstawiciele ludu walczyć będą o wolność do ostatniej kropli krwi. Żadnych sporów wśród nas być nie może. Wszyscy stanąć muszą jak jeden mąż do walki.

W imieniu Sekcji Litewskich Socjaldemokratów przy Łotewskiej Partji S. D., życzę bojownikom o wolność, by żelazną obręczą otoczyli kraj, w którym rządzą dziś tyrani, tak, aby żaden z nich nie uszedł. W ten sposób wyzwolimy z pod jarzma setki uciemiężonych rodaków.

Przedstawiciel Litewskiej Sekcji przy Łotewskim Związku Rob. Sportowców p. Pilotas: Wyrazić chcę Wam, towarzysze, że serca nasze są z Wami. Wygnani zostaliście nie przez naród, a przez różnych Plechawicziusów, Głowackisów i in. kreatury. Nie upadajcie przeto na duchu i walczcie wytrwale, aby zmieść z powierzchni Litwy tyranów.

W imieniu Litewskiej Sekcji przy Łotewskim Związku Rob. Sportow. życzę zjazdowi owocnej pracy.

Następuje odczytywanie depesz gratulacyjnych, nadesłanych na ręce prezydjum zjazdu przez jego sympatyków zagranicznych.

Depesze nadesłali: Postępowi Litwini Wileńscy, Związki Robotników Litwy, redakcja „Liaudies Balsae" demokraci wileńscy (p. Abramowicz), emigranci polityczni z Litwy w Tylży, Niezależny Związek Młodzieży Akademickiej w Polsce, Związek Kolejowców w Kybartach, emigranci polityczni w Ejtkunach lit. studenci socjaldemokraci i t. d.

Mickus (v. l.): Proponuję uczcić poległych w walce o wolność towarzyszy. Wyrażamy im głęboką cześć. Przysięgamy—i niech groby poległych będą świadkami tej przysięgi—że nie ustaniemy w walce o nasze ideały demokratyczne.

(Dźwięki marsza żałobnego, obecni powstają).

Przewodniczący zgłasza wniosek o wysłanie depeszy kondolencyjnej do rodziców poległego pod-

czas walk taurogskich Mikulskisa oraz do więzionych w obozie koncentracyjnym w Worniach Pajauisa i Selenisa.

W związku z pow. ższym wnioskiem, sekretarz zjazdu p. Anczewiczius wygłasza przemówienie następujące: Poruszyć muszę sprawę nader bolesna, stanowiącą tragedję narodu litewskiego i tragedję tych, co kładli swe życie za nasze ideały.

Smutno nam wspominać dzisiaj o tych, których dziś dzieli od nas ziemia. Jednakże nie dzielą nas ideały.

Litwa jest dziś jednem wielkiem więzieniem faszystowskiem, zbryzganem krwią niewinnych ofiar. Wspomnę tylko o krwawych dniach wrześniowych, kiedy w czasie wypadków taurogskich zginęło przeszło 100 osób.

Wspomnę też o tem, jakie ma my przed sobą zadania. Oto wypełnić pisany krwią poległych testament. Jedyny to sposób uczczenia pamięci ofiar faszyzmu.

Unikać winniśmy wewnętrznych tarć i rozłamu. W przeciwnym bowiem razie słusznie nas zdrajcami naszej sprawy zwać będą. Walczmy do ostatniej kropli krwi o wyzwolenie kraju z pod krwawego jarzma.

Dusza się wzdryga na wspomnienie okropności, jakie na Litwie się działy i dzieją. W chwili, kiedy w Taurogach urządzano formalną nagankę na ludzi i strzelano do nich, jak do dzikich zwierząt (Mikulskis, Odovas), krwawy Smetona w gronie pijanych oficerów wydawał ucztę weselną dla swej córki.

Towarzysze! Nie ustaniemy w walce, by zetrzeć z oblicza Litwy hańbę.

Prezydjum po odczytaniu depeszy gratulacyjnej od Związku Nauczycieli Litwinów w Wilnie — zgłasza wniosek złożenia wieńca na grobie towarzysza Masakasa, który padł ofiarą faszyzmu.

II-go dzień obrad.

Po krótkiem powitalnem przemówieniu **przedstawiciela polskiej sekcji s. d. przy łotewskiej partji s. d. p. Wiszniewskiego**, sekretarz zjazdu p. Anczewiczius odczytał depesze gratulacyjne od Litewskiego T-wa Oświatowego w Wilnie i od Związku Lud. Żmudzkich, poczem zabiera głos **p. Mickaus**: „Przed laty Smetona i Waldemaras byli gorliwymi stronnikami kandydatury ks. Uracha na stanowisko króla Litwy, Mendoga II-go. Nie zadługo potem stanęli oni na czele rządu. Nie na długo jednak. Miejsce ich zajęli chadecy, którzy przy pomocy intryg i szacherki w ciągu sześciu lat rządy nad krajem sprawowali. Taki stan rzeczy trwał do maja r. ub. Kiedy zbliżał się okres wyborów do 3 go Sejmu, odepchnięci w swoim czasie od władzy „tautininkowie" szukać zaczęli zbliżenia z v. l. i s. d., proponując im dokonanie wspólnemi siłami przewrotu, celem obalenia rządu chadeckiego. Do tego jednak, wiadomo—nie doszło. Władza przeszła w ręce v. l. i s. d. Temniemniej, nienasyceni w swych ambicjach i chęci władzy, faszyści knować zaczęli spisek przeciwko rządowi lewicowemu, szukając tym razem zbliżenia z chadekami. Przewrót grudniowy, kierowany przez terorystów-faszystów, pozwolił na uzurpowanie władzy przez Smetonę Waldemarasa et Co.

Taka jest historja faszyzmu na Litwie. Zaznaczyć trzeba, że Smetona i Waldemaras są właściwie pretekstem, parawanikiem, poza którym kryje się klika oficerów-karjerowiczów.

Jak wygląda obecny stan rzeczy na Litwie—o tem mówić nie trzeba. Faszyści wtrącili kraj w otchłań łez i krwi. To też walczyć z faszyzmem musimy aż do ostatniego tchu w piersiach".

Wikonis: Rozważać nam—garstce Litwinów-emigrantów — wypada sprawy własne, narodowe. Zjazd niniejszy ma duże znaczenie. Nie powinniśmy się poddawać waśniom i rozterkom. Przedewszystkiem potrzeba nam jedności.

Na Litwie rządzą dziś siłą bagnetów faszyści. Zarodku faszyzmu szukać należy dalej jeszcze, aniżeli w grudniu r. ub. Już za czasów konstytuowania się 3 go Sejmu, cały aparat administracyjny i armja litewska podminowane były przez faszystowskich agitatorów. W tem właśnie tkwił już zarodek faszyzmu. Wyrzuceni z siodła chadecy nie mogli tego lewicy darować. Tem się też tłumaczy ich zaciekła agitacja, podjudzanie i podminowywanie społeczeństwa. Stwierdzono, że chadecy-faszyści ofiarowywali przeszło 1 milj. lit. pewnym oficerom, wzamian za dokonanie zamachu stanu. Przypomnieć pozatem należy pogróżki, jakich pod adresem v. l. i s. d. nie szczędzili faszyści, rozsiewając w kraju tysiące swych ulotek i broszurek. Stwierdzono, że tuż przed opublikowaniem wyniku wyborów do Sejmu, ówczesny minister Spr. Wewn. Endziulajtis wydał tajny okólnik do organów policji, nakazując nie utrudniać kolportażu bibuły faszystowskiej. Do takich więc metod faszyści—nie bacząc na bezpieczeństwo kraju elementarne zasady etyki—się uciekli.

Faszyzm w końcu zatriumfował, wyzyskując niezgodę w łonie partyj lewicowych. Winno to być dla nas nauczką na przyszłość. Zadaniem naszem jest unikanie waśni i zagłębiania się w przyczyny wypadków, by tem skuteczniej zlikwidować wytworzoną na Litwie przez faszystów sytuację".

Delegat z Taurog pan Merkelis: „Nastroje w Taurogach i okolicach są nawskroś antyfaszystowskie. Nienawiść do rządów Smetony i Waldemarasa się wzmaga. Wrogim tym nastrojom brak tylko siły aktywnej. Taurogi zawsze z ruchem wolnościowym sympatyzowały. Już w drugiej połowie XIX w. w czasach zakazów druków litewskich na Litwie odegrywała ludność Taurog doniosłą rolę w kolportażu zakazanych pism, książek i modlitewników litewskich z zagranicy. Ludność Taurog z utęsknieniem wyczekując wybawienia, serdecznie pozdrawia zjazd i życzy mu sukcesu".

Sekretarz zjazdu p. Ancewiczius wygłasza pozdrowienie w imieniu przybyłego z Litwy, lecz nie mogącego ze zrozumiałych względów zdradzić swego incognita, członka Centralnego Komitetu Partji.

Przewodniczący Paplauskas: Rząd faszystowski, który doszedł do władzy drogą przewrotu jest nielegalny. Zamachowcy złamali przysięgę i konstytucję. Dlatego też są zwykłą szajką morderców i uzurpatorów. Lud litewski nigdy na rządy faszystowskie nie godzi się i nie zgodzi. Waldemaras ten Patachon litewski pozwalał sobie na igraszki z Sejmem, poniewierając jego autorytet. Rozstrzelani na rozkaz Waldemarasa czterej „komuniści" byli niewinni. Niebezpieczeństwo rzekomego bolszewizowania i polonizacji kraju było jedynie pretekstem do represyj. Dokonywano aresztów wśród s. d. jako śród komunistów. Wkońcu zapełniły się nimi więzienia i Waldemaras spostrzegł, że absurdem byłoby dalsze dowodzenie, że wszyscy aresztowani są komunistami, gdyż w takim razie poza komunistami nikogo w kraju by nie było. To też poseł litewski w Berlinie oświadczył prasie zagranicznej, że niebezpieczeństwa komunizmu na Litwie niema i nie było. Na Litwie szaleje dziś ucisk oświaty i kultury. Prowokacje i donuncjacje są na porządku dziennym. Bezpieczeństwo i wolność obywatela zależą od tego, czy twarz obywatela litewskiego podoba się czy też nie policjantowi, księdzu czy innemu dygnitarzowi. Za lada nieostrożne słówko—więzienie. Nazajutrz po przewrocie grudniowym powstał Główny Komitet Ratowania Republiki, którego celem jest walka z faszyzmem. Na wiosnę r. b. wypłynęła na światło dzienne sprawa Tomkusa, Klimajtisa, Głowackisa i in. Wyznawali oni i propagowali jawny monarchizm, otrzymując na to pieniądze z Niemiec. Szykował się więc jakiś przewrót. Obecny stan na Litwie nazwać można kompletną anarchją. Skazano dr. Pajaujisa za to, że chciał przywrócenia ustroju demokratycznego. Skazano na dożywotne więzienie Selenisa jedynie za przechowywanie trzech broszurek o demokracji. Sędzią w tej sprawie był były oficer Bermondta, który mścił się na Selenisie za wzięcie go ongiś do niewoli. Rozstrzeliwują nieletnich. Podczas powstania rozstrzelano ośmiu oficjalnie. Rozstrzelanych jest jednak do 50-iu osób. Sądy polowe

nie ustają. Na 15 go bieżącego miesiąca wyznaczona jest sprawa 40-tu osób w Olicie. Rząd siedzi na beczce prochu. Wystarcy iskierki, by nastąpił wybuch. Areszty i egzekucje wywołają reakcję. Waldemaras, uważając się za litewskiego Napoleona, zdołał się pokłócić ze wszystkimi sąsiadami i postawił Litwę w sytuację bez wyjścia. Waldemaras prowokuje Polskę zamykaniem szkół polskich na Litwie. Zjazd obecny w Rydze niewątpliwie Waldemarasa rozgniewa.

Musimy sytuację poważnie rozważyć. Faszystami kieruje jedynie chęć utrzymania się przy władzy. Taktyką ich jest budzenie szowinistycznej nienawiści. Na porządku dziennym jest znów zamalowywanie szyldów żydowskich, prześladowanie Polaków, Niemców i t. d. Rząd Waldemarasa chce w ten sposób odwrócić uwagę społeczeństwa od siebie i swych właściwych celów.

Znaleźć musimy wyjście. Szykujemy się do zbrojnego wystąpienia przeciwko rządowi faszystów. Organizować mamy w tym celu zbrojne oddziały. Z łatwo zrozumiałych względów niepodobna się jeszcze nad tem rozwodzić, lecz niewątpliwą jest rzeczą, iż dziś, czy jutro rząd faszystowski runie

Ancewicz: Polityka faszystów opiera się również na rachubach gospodarczych i społecznych. Faszyści szukają poparcia wśród warstw obszarników. Świadczy o tem wydana w porozumieniu z rządem faszystów odezwa księcia Radziwiłła, znanego na Litwie obszarnika, w sprawie zniesienia ustawy o reformie rolnej. Oprócz względów osobistych, faszystami kieruje chęć wzmocnienia burżuazji i wprowadzenia ponownie ucisku klas robotniczych. Rząd faszystowski zamierza wstrzymać całkowicie reformę rolną. Już obecnie osadnicy nie otrzymują od rządu żadnych zapomóg na cele rozbudowy i gospodarze.

W rezultacie rządów faszystowskich przechodzi Litwa obecnie ostry kryzys ekonomiczny. Ujemny bilans handlowy za ostatnich kilka miesięcy sięga już kilkudziesięciu milj. litów. Kraj zmierza w szybkim tempie do bankructwa.

Litwa potrzebuje pożyczki zagranicznej celem stabilizacji swej sytuacji gospodarczej i należytego rozwoju ekonomicznego we wszystkich gałęziach handlu i przemysłu. Skoro nawet wielka Polska, rozporządzająca znacznemi bogactwami naturalnemi, nie mogła się obejść bez pożyczki zagranicznej, to cóż dopiero mówić o maleńkiej, ubogiej i wycieńczonej Litwie? Płynie stąd dla nas wyraźna wskazówka wymiecenia faszystów przy pomocy siły zbrojnej, celem ustabilizowania przedewszystkiem sytuacji gospodarczej w kraju.

Przy rozważaniu całej sytuacji i sposobów walki z faszyzmem, nie możemy zapominać o tem, że zrębem państwowości litewskiej jest warstwa drobnych rolników i klasa robotnicza. Przedewszystkiem więc dbać należy o dobrobyt gospodarczy obok klas wzmiankowanych. W przeciwnym razie grozi Litwie niechybna utrata niepodległości.

W związku z powyższem wysuńmy hasła ekonomiczne i socjalne, opierając na nich swą walkę z faszyzmem.

Kedys: Dzisiejsza sytuacja na Litwie trwać dalej nie może. Nie możemy również uznać żadnych traktatów rządu litewskiego, które zawarł z państwami obcemi. Zmieść trzeba szajkę złoczyńców z powierzchni Litwy. Musimy pomścić śmierć Możejki, Mikulskiego i in. Wspólnemi siłami niewątpliwie dokonać tego zdołamy.

Merkelis: Ludność taurogska nie mogła dłużej znieść ucisku faszystowskiego i we wrześniu r. b. powstała. Ludność taurogska dość miała represji, sumowoli i pięści. Nie będę się rozwodził nad systemem rządów Waldemarasa, nad pogwałceniem swobód konstytucyjnych i nad prowokacjami policji. Zaznaczę jedynie, że Smetona nie jest bynajmniej tak popularnym wśród ludności, jak to chcą widzieć faszyści. Dowiodła tego ostatnia podróż Smetony po kraju, kiedy ludność nie chciała owacyjnie witać prezydenta, nazywając go skrycie łobuzem i zamachowcem.

Gavenas: (uczestnik powstania taurogskiego): Rozproszeni w krwawy sposób powstańcy taurogscy kryć się w ciągu kilku tygodni musieli po lasach i bagnach. Wyłapywano ich i rozstrzeliwano jak dzikie zwierzęta W jednej tylko wsi rozstrzelano około 35-ciu osób podejrzanych o udział w powstaniu. Ci, którzy się przypadkiem dostali w ręce Waldemarasa, znosić musieli niesłychane tortury fizyczne i moralne. Policja zabroniła między innemi nawet na odwiedzanie grobów rozstrzelanych powstańców. Wśród policji odznaczyło się swą zwierzęcością kilku osobników, jak np. Bajorynas, istny kat z Szawel, który stosuje względem aresztowanych średniowieczne wprost tortury, bijąc, rwąc obcęgami ciała i kopiąc aż do utraty, przytomności. Tortury takie znieść musiał między innemi socjaldemokrata Jan Bilduszas, który wskutek tego na zawsze stracił zdrowie. Ofiarą katów padli pozatem bracia Rabatisowie, Rabinaskis, Targelis, Pawlawskis, Szymkus i cały szereg innych.

Wypowiedzieć musimy walkę na śmierć i życie faszystowskim uzurpatorom. Pomścić musimy śmierć naszych towarzyszy i nasze własne długie udręki. W ciągu dwóch tygodni ukrywała nas ludność po lasach. Przekroczyliśmy następnie granicę niemiecką, pozostawiając swój oręż rodakom, którzy w dalszym ciągu walczyć będą. W Niemczech przyjęto nas życzliwie, również jak w Polsce, gdzie po bratersku nas traktowano, nie skąpiąc pomocy moralnej i materjalnej.

Pracujemy nad zrzuceniem pęt faszyzmu naszego narodu".

Przedstawiciel P.P.S. W. Czyż: Towarzysze, Polska sprzyja Wam całym sercem. Ideały demokracji całego świata muszą wziąć w końcu górę. Pęty burżuazji opadną. Byliśmy z Wami i z Wami dalej współpracujemy. Szczęśliwy byłem, kiedy w Wiedniu po niedawnych wypadkach politycznych pozdrowić mogłem tamtejszy proletarjat. Niemniej szczęśliwy jestem dziś, witając Was, Towarzysze, we wspólnej walce o ideały powszechne. Dzień wyzwolenia bliski. Polska Was przyjmuje po bratersku. Proletarjat polski wyciąga do proletarjatu litewskiego bratnią dłoń. Jako wiceprezydent m. Wilna zapewnić Was mogę, że będziemy udzielali pomocy waszym emigrantom politycznym. Niech żyje socjalizm.

Delegat więźniów w obozie koncentracyjnym w Worniach B a u ż a: Towarzysze, Więźniowie z obozu koncentracyjnego w Worniach przesyłają Wam listowne pozdrowienie (odczytuje list więźniów z Worń): „Udręki nasze przechodzą wszelkie granice. Pozamykani w wilgotnych lochach b. klasztoru w Worniach, skazani jesteśmy na szykany i katusze. Złe odżywianie, bicie podczas śledztwa, prowokacje są w obozie worniańskim na porządku dziennym. W obozie w Worniach przebywa około 200 osób, w tej liczbie 15 studentów i 12 kobiet z dziećmi. My więźniowie obozu koncentracyjnego w Worniach przesyłamy Wam braterskie pozdrowienie i życzenie owocnej pracy w walce ze wspólnym naszym ciemiężycielem.

Okolice Worń nazywane są litewską Syberją. Obóz koncentracyjny mieści się w murach po-klasztornych. Panoszyły się tu za czasów carskich bandy kozackie, bataljony dyscyplinarne i t. p. Obóz koncentracyjny zawiera głębokie, wilgotne lochy, w których rząd faszystowski dręczy bojowników o demokrację. Na porządku dziennym jest bicie i katowanie więźniów, egzekucje, wytaczanie spraw niewinnym, prowokacje, samowola feldfeblów i podoficerów, zachęcanie do emigracji do krajów o zabójczym klimacie, dokąd jadą ludzie na pewną śmierć.

Wielu z nas gniło w wilgotnych podziemnych kazamatach faszystowskich. Nie zapominajmy przeto o walce z największym naszym wrogiem. Na Litwie prędzej czy później, nastąpić może powszechna rzeź wrogów narodu litewskiego. Zadaniem naszem jest walka na śmierć i życie. W imieniu więźniów w obozie koncentracyjnym w Worniach, składam Zjazdowi serdeczne życzenie owocnej pracy".

N a d r e j k a: Znosimy prześladowania i katusze. Nie powinniśmy jednakże upadać na duchu. Pamiętajmy, że zagranicą mamy dużo przyjaciół, zwłaszcza zaś w Polsce, która sprzyja i gościnnie nas wita.

Przedstawiciel taurogskich organizacyj robotniczych Pamedisis: Towarzysze, byliśmy świadkami niesłychanych represyj rządu Waldemarasa. Znosiliśmy pogróżki i obelgi. Prowadzono nas na iście średniowieczne śledztwa. Byliśmy świadkami nieludzkich egzekucyj, kiedy do skazańców strzelano, jak do dzikich zwierząt, pozwoliwszy im wprzód uciekać. Mimo to wszystko mimo całą naszą dzisiejszą niewymownie ciężką sytuację nie straciliśmy jednak nadziei i cel nasz będzie osiągnięty.

W imieniu organizacyj robotniczych w Taurogach składam zjazdowi życzenia skutecznej walki z faszyzmem.

Przewodniczący Popłauskas zgłasza wniosek o złożenie wieńca na grobie tow. Masakasa, który zmarł na terytorjum łotewskiem, wskutek tortur, jakich doznał ze strony policji litewskiej. Uczestnicy Zjazdu udali się na grób Masakasa, gdzie uroczyście złożono wieniec, poczem wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień. Po parogodzinnej przerwie uczestnicy Zjazdu znów się gromadzą w sali obrad.

Pleczkajtis: Zebraliśmy się tu, aby walczyć z faszyzmem. W swoim czasie zadowoleni byliśmy kiedy lada oddziałek mógł walczyć zbrojnie o wolność. W obecnych warunkach jednak tego nie wystarcza. Dziś potrzebna jest solidarna współpraca całych mas.

Nie wolno nam się przedwcześnie radować nawet w razie sukcesu. Pamiętajmy o historji rewolucji francuskiej, kiedy przewrót doszedł wprawdzie do skutku, lecz nastąpił potem gorszy jeszcze ucisk i partyjnictwo. Partja prześladowała swych przeciwników wysyłając ich bez miłosierdzia na szafot. Winniśmy to mieć na uwadze i unikać walk partyjnych. Nie wystarczą w danym wypadku nasze dobre chęci. Jeżeli chcemy dać Litwie istotnie jasną przyszłość, to musimy rozważnie myśleć o jutrze. Nie rozwiązaliśmy bowiem jeszcze sprawy solidarności partyjnej. Różnice w poglądach pomiędzy partją socjaldemokratów, a partją valstietiu liaudininków są aż nadto jeszcze jaskrawe.

Przedewszystkiem dążyć musimy w swej obecnej i przyszłej działalności do podniesienia stanu ekonomicznego Litwy. Sprawy ekonomiczne stać winny w programie naszym na pierwszym planie. W przeciwnym razie sukces nasz będzie więcej niż wątpliwy. Socjaldemokraci litewscy muszą to doskonale zrozumieć.

Nie należy narzucać innej partji swych przekonań, temniemniej socjaldemokraci winni dojść z liaudininkami do porozumienia, tak ażebyśmy mogli iść wspólną drogą, kiedy już faszyzmu na Litwie nie będzie.

Jaki ustrój chcemy wprowadzić na Litwie? Czy ustrój demokratyczny, czy też niedemokratyczny? W pierwszym zaś wypadku jakie mają być zasady demokratyzmu? Otóż pamiętać winniśmy, że podłożem demokratyzmu litewskiego musi być równość praw i rząd wyłoniony drogą parlamentarną. Nie zapominajmy, że ustrój „demokratyczny", nie zawsze jest istotnie demokratyczny. Pamiętajcie towarzysze, że za rządów chadecji, mimo, że ustrój Litwy był rzekomo demokratyczny, panował ucisk, wywołujący słuszne narzekania ludu litewskiego.

Jak się dziś zapatrujemy na konstytucję litewską? Czy ją uznajemy czy też nie? Jeżeli zaś uznajemy, to czy w jej obecnej formie czy w jakiejś innej? Stanowczo trzymać się musimy ustroju demokratycznego, opartego na obecnej, uchwalonej ongiś przez Sejm Ustawodawczy Konstytucji. Nie zapominajmy jednak, że Konstytucja, jako taka nie stanowi jeszcze wszystkiego. Konstytucja bowiem jest właściwie tylko świstkiem papieru, zaś znaczenie jej zależy wyłącznie od zapatrywania na jej zasady. Pamiętajcie towarzysze, że o ile nie będziemy żywili wewnętrznego szacunku dla obecnej konstytucji litewskiej, o ile nie pójdziemy po wytkniętej przez konstytucję drodze demokratyzmu, to z pewnością dojdziemy do dyktatury.

My, socjal-demokraci i valstietiu liaudininkowie iść drogą gwałtu nie możemy. Musimy działać ręka w rękę, szanując przekonania innych i nie pozwalając na poniewieranie przekonań własnych Socjaldemokraci litewscy zawdzięczają valstietiu liaudininkam bardzo dużo. W wielu dziedzinach, jak np. w dziedzinie oświaty nie zachodzą pomiędzy socjaldemokratami żadne różnice poglądów. Są wprawdzie dziedziny, których różnice pomiędzy programem s. d. a programem v. l. się uwidoczniają.

Jednakże dziedzin tych nie będę dziś poruszał, ażeby waśni partyjnych nie wszczynać.

Pomówić chcę o polityce zagranicznej Litwy. Litwa jest krajem tak małym i słabym, że każdy fałszywy krok w polityce zagranicznej spowodować może katastrofę. Mówiąc o polityce zagranicznej obecnego rządu faszystowskiego, podkreślić należy sprzeczność, jaka zachodzi pomiędzy słowami, a czynami Waldemarasa. Tak np. Waldemaras zapewniał w swoim czasie Stresemanna, że sprawę Kłajpedy ureguluje gładko bez potrzeby uciekania się do interwencji obcej. Innemi słowy, Waldemaras przyobiecał niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych ścisłe przestrzeganie i szanowanie autonomji Kłajpedzian. Tymczasem gubernator kłajpedzki Merkis oczywiście z dyrektywy rządu Waldemarasa wymagać zaczął ostatnio od sejmiku kłajpedzkiego używania podczas obrad języka litewskiego. Czyżby więc tak Waldemaras rozumiał przestrzeganie konwencji kłajpedzkiej i dotrzymywania publicznych obietnic rządu litewskiego? Sprzeczność między słowami, a czynami Waldemarasa jest więc, aż nadto widoczna. Przykładów takich sprzeczności przytoczyćby się dało znacznie więcej.

Zawarcie przez Łotwę traktatu handlowego z Rosją Sowiecką świadczy, że socjaldemokraci łotewscy doskonale rozumieją, iż bez handlu z Sowietami Łotwa upadnie gospodarczo, a co zatem idzie również politycznie. Wzór łotewski godny jest naśladowania. Socjaldemokraci litewscy uważają też za jedno z głównych wskazań swego programu nawiązanie normalnych stosunków handlowych z ZSRR.

Rząd faszystowski, podobnież zresztą, jak w swoim czasie rząd chadecki alarmuje opinję krajową i zagraniczną w sprawie wileńskiej i podsyca wrogie nastroje przeciwko Polsce. Akcja to jałowa i wręcz śmieszna. Nie utrzymywanie z Polską stosunków po całych latach z powodu Wilna, przypomina upór dzieci, czy barbarzyńców. Zaślepienie to nic dobrego Litwie nie wróży. Pamiętajmy towarzysze, że na Litwie pod względem ekonomicznym nastąpić musi krach, o ile zechce ona stale być izolowaną od Polski. Zważmy na wielką doniosłość ekonomiczną linij kolejowych Wilno-Ryga, Wilno-Libawa. Zważmy też na długą granicę pomiędzy Polską a Litwą i na to, że sama sytuacja geograficzna popycha oba kraje w kierunku najściślejszej współpracy gospodarczej. Cała wschodnia połać Litwy ogromnieby na normalnych stosunkach gospodarczych z Polską zyskała. Nie mówiąc już o niezmiernych stratach materjalnych, wschodnia połać Litwy, w szczególności zaś strefa pograniczna ponosi od szeregu lat nieobliczalne wprost straty kulturalne. Ludność strefy pogranicznej jest niesłychanie wskutek przewlekającego się „stanu wojny" z Polską, zacofana pod względem oświatowym. Rząd litewski bowiem nie pozwala na dopływ świeżych sił kulturalno-oświatowych do strefy pogranicznej, utrzymując tam stale stan wojenny.

Wilno jest parawanikiem dla polityki faszystowskiej. Wilno bowiem chcą faszyści uważać za oś całej wogóle polityki litewskiej, łączącą wysiłki wszystkich partyj, niezależnie od ich rozłamu politycznego. Kwestji wileńskiej używają faszyści do zamaskowania swych właściwych zamiarów. Skierowując uwagę narodu na kwestję wileńską, faszyści uprawiają swą ciasną, partyjną politykę. Rozdmuchano na Litwie w latach ostatnich szowinizm do niebywałych granic. Okoliczność ta spowodowała niejako zamarcie całego kraju i jego izolację międzynarodową.

Sprawa wileńska, jak też wogóle stosunki z Polską muszą być rozwiązane. Byliśmy niegdyś za nawiązaniem z Polską stosunków ekonomicznych. Dziś stoimy na tem samem stanowisku, wiedząc że za nawiązanie stosunków gos-

podarczych unormuje siłą rzeczy stosunki konsularne, komunikację, stosunki dyplomatyczne i. t. d.

Powtarzam wam, Towarzysze, że główną troską naszą winny być motywy ekonomiczne. Skoro bowiem nie damy krajowi dobrobytu ekonomicznego z pewnością zginiemy. Zamknęliśmy w swoim czasie granicę polsko-litewską, dziś musimy ją bezwarunkowo otworzyć. Nie mamy prawa kontynuować dzisiejszego stanu rzeczy. Nie możemy dopuścić, aby dziesiątki tysięcy ludzi przymierało głodem i jechało do Brazylji, Argentyny i t. d. Stoję na stanowisku, by stosunki z Polską były uregulowane, podobnież jak stosunki z każdem innem państwem. Waldemaras twierdzi, że Litwa jest w stanie wojny z Polską. Pewne partje litewskie również w podobnie głupi sposób sprawę stawiają, mówiąc o wojnie z Polską, o odzyskaniu siłą Wilna i t. d. My socjaldemokraci wojny z Polską nie chcemy, gdyż zniszczy ona kraj nasz bezpowrotnie. Zagranica nie chce udzielić Litwie pożyczki właśnie ze względu na ów stan wojny z Polską. Handel nasz, przemysł, rolnictwo, komunikacja kompletnie upadają. Potrzeba nam pieniędzy na dźwignięcie każdej bez wyjątku gałęzi życia gospodarczego. Wskutek zaślepionej i bezmyślnej polityki szowinistów litewskich zagranica dziś z pogardą Litwę traktuje. Musimy włożyć w gospodarkę Litwy tyle pieniędzy, ile wart jest jej cały obszar. Walczyć musimy o ideały demokracji, a co najważniejsze o dobrobyt ekonomiczny Litwy. Powtarzam raz jeszcze, że stosunki Litwy z Polską są anormalne i nieznośne; muszą też być naprawione.

Drugiem państwem, z którem stosunki Litwy są naprężone są Niemcy. Politykę Waldemarasa w stosunku do Niemiec również potępić należy, jak politykę jego w stosunku do Polski. Polityka Waldemarasa wytworzyła takie zdenerwowanie ze stron obu, że porozumienie zdaje się być nie do osiągnięcia. Zwłaszcza sprawa Kłajpedy jest wiecznie ropiącym wrzodem. Ucisk Niemców na obszarze Kłajpedy przez władze litewskie rozlega się głośnem echem zagranicą, wywołuje noty i protesty rządu niemieckiego i jest przyczyną wylewania pod adresem Litwy całych wiader pomyj przez prasę niemiecką. Wszelkie prześladowania Niemców czy Polaków na Litwie wywołują bezpośrednio alarm w Berlinie i Warszawie. My socjaldemokraci, nie będziemy prześladowali Niemców i Polaków jedynie z obawy przed Warszawą i Berlinem. Dla nas Żyd., Polak, czy Niemiec mają równe prawa i jako równouprawnionych obywateli traktować ich będziemy. Zamknięcie przez rząd Waldemarasa 60 szkół polskich na Litwie było skandalem nie do wybaczenia. Nasza polityka w stosunku do mniejszości narodowych jest pod tym względem zupełnie wyraźna: równość praw obywatelskich na każdem polu. Pamiętajmy, Towarzysze, że jasność programu daje olbrzymią siłę.

Co się tyczy polityki Litwy w stosunku do państw nadbałtyckich, to zdaniem naszem, socjaldemokratów, stosunki Litwy z Łotwą i Estonją winny być bardzo przyjazne. Współpraca między temi państwami ma być tem ściślejsza, że są one mniej więcej równe pod względem obszaru, zaludnienia i warunków politycznych, w jakich się znajdują. Inaczej bowiem, rzecz prosta, wyglądał by przyjaźń litewsko-łotewska, aniżeli przyjaźń litewsko-polska. Polska od Litwy nierównie potężniejsza nie może patrzyć na Litwę, jako na przygodnego sobie kontrahenta. Pomiędzy Polską też i Litwą zachodzi mniejsza wspólnota interesów, aniżeli między Litwą, a Łotwą lub Estonją.

Musimy być równie przyjaźni dla każdego z państw obcych. Pod tym względem zagranica może być przekonana, że polityki Waldemarasa nie będziemy ani jednego dnia kontynuować. Innych spraw polityki zagranicznej poruszać narazie nie będę.

Wikonis: Sprawa stosunków Litwy z innemi państwami jest bardzo doniosła. Stosunki jednak takie mogą być różnie rozumiane. Zwykle dzieje się w ten sposób, że państwo silniejsze dyktuje swe poglądy słabszemu. Zjawisko to pospolite jest nawet wśród państw stosunkowo małych. Czy powtórzymy pod tym względem imperjalistyczną politykę burżuazji? Nie, Towarzysze, Nie chcemy uciskać innych, lecz nie zgodzimy się, by ktoś obcy naszą dobrą wolę nadużywał. W jakich więc warunkach socjaldemokraci litewscy pragnęliby normować stosunki Litwy z innemi państwami. Oto na podstawie całkowitego, wzajemnego poszanowania praw. Pleczkajtis w swoim czasie mówił, że 15 razy od Litwy większy sąsiad—Polska mógłby się nie zgodzić na rewizję sprawy wileńskiej, gdyż jego ambicja narodowa na to by mu nie pozwoliła. Czyż więc ma z tego wynikać, że Litwa potulnie winna się zgodzić z żądaniami Polski? Tak stawiać kwestji nie można.

Kedys: Kwestja stosunków z Polską jest istotnie bardzo doniosłą. Szerokie warstwy Litwy zgodziły się w swoim czasie (wniosek socjaldemokracji w Sejmie) na rewizję kwestji stosunków polsko litewskich. Ostatni konflikt szkolny był konsekwencją anormalnych stosunków pomiędzy obu krajami. Stosunki te zasądniczo zmienić należy. Nie mówiąc bowiem o stratach ekonomicznych, jakie podobny stan rzeczy dla obu krajów powoduje, mają miejsce straty kulturalne. Ślepym uporem nic nie wskuramy i Wilna nie odzyskamy. Kwestja ta winna być dla wszystkich wyraźna.

Baużа: Decydujemy dziś o własnych sprawach narodowych Maleńkiej Litwie zawsze na dobrych stosunkach z sąsiadami zależy. W przeciwnym bowiem razie, ani ekonomiczne, ani kulturalne życie nie byłoby na Litwie możliwe. Nie zapominajmy jednak, towarzysze, że Polska okupowała Wilno drogą gwałtów. Nie zapominajmy, że bądź co bądź miała miejsce grabież Wilna i pogwałcenie traktatu. Nie możemy też sprawy wileńskiej przesądzać, gdyż sprawa to całego narodu litewskiego. Dziś mówiąc o kompromisie w sprawie wileńskiej dajemy tem samem broń w rękę Waldemarasowi, który słusznie zarzuci nam sprzedawczykowstwo i zdradę sprawy narodowej. Naród nie upoważnił nas do decydowania w tak doniosłych sprawach.

Ancewicz: Wikonis mówił o dyktowaniu opinji silniejszego słabszemu. Wikonis nie zaprzeczy jednak, że wolno każdemu wyrażać swe zdanie. O sprawie wileńskiej nie decydujemy w imieniu narodu, lecz tylko w imieniu emigrantów. Faktem jest, że Litwa cierpi nędzę ekonomiczną. Faktem jest również, że główna przyczyna tej nędzy wypływa ze stanu wojny Polski z Litwą. Naród litewski słów tych nie potępi. Precz z szowinistycznemi hasłami.

Towarzysze, Proletarjat polski jest sercem z nami. Jeżeli zaś chodzi o Wileńszczyznę i jej przynależność, to pamiętajcie o losach Alzacji i Lotaryngji. Pamiętajcie, że oba te kraje około 50 lat znajdowały się pod rządami niemieckiemi i uważane były przez Niemcy za ich prawowitą własność. Pomimo to, kiedy doszło do traktatu wersalskiego Niemcy bez szemrania się zgodziły na oddanie Alzacji i Lotaryngji Francji, nie chcąc z tego powodu wszczynać wojny, ani się od Francji izolować, jak to obecnie Litwa w stosunku do Polski czyni, bowiem doskonale sobie zdawały sprawę z olbrzymich strat moralnych i materjalnych, jakieby ponosić musiały wrazie zamknięcia granicy niemiecko-francuskiej. Towarzysze, podobnież i dla nas Wilno nie może stanowić muru chińskiego pomiędzy Polską a Litwą, Wilno dziś jest miastem niemal obumarłem. Ruch w niem ograniczył się do minimum, nie widać żadnego postępu w jego dźwiganiu się ekonomiczno-kulturalnem. Wilno jest dziś ofiarą szowinizmu. Towarzysze, czyż my, znikoma garstka możemy stawić czoło 25,000,000 Polsce? Jedynie szowinistyczny upór może coś podobnego głosić. My, towarzysze, walczymy z polityką faszystów i szowinistów, którym interesy Litwy wcale na sercu nie leżą. Pamiętajcie, Towarzysze, na przysłowie rosyjskie: „Za rubl ambicji, a za grosz amunicji". Przysłowie to najlepiej da się zastosować do szowinistów litewskich.

Bez nawiązania stosunków z

Polską nie da się również poruszyć sprawa wileńska.

Litwini wileńscy znajdują się dziś całkowicie pod wpływem klerykałów, którzy utrudniają rozwój oświaty, gdyż w interesach ich leży jak największa ciemnota elementów, z jakimi mają do czynienia. Litwini wileńscy, prowadzeni na pasku klerykałów pogrążeni są dziś w ciemnocie umysłowej i w ślepym szowinizmie. Dlatego też Litwinom wileńskim wciąż się roi, że swym ślepym, biernym oporem zmuszą Polskę do ustępstw. Przekonanie to nasiąkłe szowinizmem jest błędne i walczyć z niem musimy.

Pleczkajtis: (odczytuje wystosowaną do siebie przez jednego z uczestników zjazdu kartkę z zapytaniem, jakie stanowisko zajmuje przyszły rząd demokratyczny w stosunku do partji faszystowskiej): Trudno odpowiedzieć na pytanie, jakie stanowisko zajmować będzie partja faszystów w razie objęcia władzy na Litwie przez socjaldemokrację. Trudno też orzec, czy faszyści będą partją legalną, czy też nie. Zależeć to będzie od ustroju Litwy.

Niezręcznie jest mówić o stosunkach Litwy z zagranicą uchodźcom zależnym w dużej części od tejże zagranicy. Stwierdzam tylko, że my, socjaldemokraci, stanowiska swego nie zmienialiśmy pod tym względem, ani przedtem w Sejmie, ani teraz na wygnaniu. Sukcesy nasze w walce z faszyzmem w dużej mierze zależą od aprobaty zagranicy. Chodzi więc nam bardzo o to, by zagranica nas zrozumiała i nam sprzyjała. Powracając do kwestji stosunków polsko-litewskich zaznaczę, że taka Łotwa np. nie jest w zbyt wielkiej z Polską przyjaźni. Są to jedynie stosunki normalne. W związku z tem socjaliści łotewscy widząc nasze chęci podobnego co Łotwa uregulowania stosunków polsko-litewskich są sercem po naszej stronie. Określenie powyższe stosunków polsko-litewskich może choć w części będzie odpowiedzią na wysuwane dopiero co przez laudininków zarzuty.

Socjaldemokraci łotewscy słusznie by chcieli, ażeby socjaldemokraci litewscy spowodowali taką izolację rządu Waldemarasa, by żadne państwo nie chciało mieć z faszystami litewskimi nic wspólnego i nie utrzymywałoby z faszystowską Litwą stosunków. Istotnie w takim wypadku sukces nasz będzie niewątpliwy.

Jeszcze raz powracam do zarzutów, jakie mi liaudininkowie stawiają w sprawie stosunków polsko - litewskich. Liaudininkowie twierdzą, że Polska jest imperjalistyczna iako taka dla Litwy groźna. Zapytam jednak liaudininków, jakie wogóle państwa nie mają w sobie większej, czy mniejszej dozy imperjalizmu. Weźmy np.: takie państwo — jak Anglja, która w imperjalistyczny sposób włada swemi dominjami: Kanadą, Indjami, Australją i t. d. Imperjalizm angielski jest rzeczą uznaną. Niechże mi teraz liaudininkowie odpowiedzą, dlaczego rząd litewski z imperjalistyczną Anglją stosunków nie zrywa. Powiedziałby ktoś, że dlatego Litwa z Anglją stosunków nie zrywa, iż Anglja Litwie Wilna nie zagarnęła Logika to iście litewska, a raczej hotentocka, kiedy się twierdzi, że ukradzenie cudzej rzeczy jest czynem dobrym zaś rzeczy naszej — czynem złym. W Polsce również, jak i na Litwie są różne partje o różnych zapatrywaniach politycznych. Dziś w Polsce większość stanowią ludzie, którzy wojny unikają i w pokojowy sposób wszelkie sprawy sporne chcą załatwiać. Stańmy i my na podobnem stanowisku. Sprawę wileńską rozwiązywać należy po sąsiedzku nie zaś drogą oręźną.

Następnie Pleczkajtis odczytuje rezolucje Zjazdu, będące zarazem programem ruchu antyfaszystowskiego.

Rezolucje brzmią, jak następuje:

Zjazd po rozpatrzeniu sprawy faszyzmu na Litwie i ze względu na to:

1) że dzisiejszy rząd Smetony, Waldemarasa i Plechowiczusa jest nielegalnym rządem Litwy i doszedł do władzy drogą przewrotu dokonanego przez znikomą grupę oficerów i studentów reakcjonistów wbrew woli olbrzymiej większości ludności;

2) że nielegalny rząd Smetony, Waldemarasa i Plechowiczusa drogą pomienionego przewrotu i następnie rozwiązania Sejmu, drogą ostatecznej likwidacji konstytucyjnego, prawnego ustroju Litwy, drogą krwawego regimu i faktycznego przekształcenia wolnych obywateli na niewolników podłej kliki, osławionych grabicieli skarbu morderców i gwałcicieli doprowadził kraj do wojny domowej;

3) że dzisiejszy nielegalny rząd nie mając poparcia ludności dąży do utrzymania władzy w swych rękach drogą niesłychanego terroru, masowych morderstw bez sądu, lub za wyrokiem „sądu", któremu zbywa na najbardziej elementarnych wymogach jurysdykcji; drogą masowych deportacyj na bezterminowe, ciężkie roboty, drogą najokrutniejszego bicia po więzieniach aresztowanych bojowników za wolność narodu, drogą przekształcenia całego kraju na koszmarne więzienie;

4) że faszystowski rząd Smetony, Waldemarasa i Plechowiczusa przekształcił armję litewską na narzędzie tyranji w stosunku do narodu litewskiego, zaś żołnierzy, podoficerów i oficerów, którzy odmawiają pełnienia roli siepaczy, zsyła na ciężkie roboty, lub rozstrzeliwuje; całe mnóstwo oficerów demokratów ulega wydaleniu z armji lub degradacji. Cały korpus oficerski steroryzowany jest przez tajne „jaczejki" faszystowskie, które na wzór bolszewicki zorganizowane zostały we wszystkich oddziałach wojskowych;

5) że faszystowski rząd Litwy przerwał działalność wszystkich robotniczych organizacyj zawodowych, politycznych i kulturalnych, zabronił zwoływania zebrań robotniczych i demokratycznych organizacyj. Samowolnie zmienił ustawę o kasach chorych i wstrzymał wprowadzenie tej ustawy w życie, zlikwidował roboty publiczne; inspektorat pracy przekształcił na zwykłą instytucję biurokratyczną dla obrony interesów wyłącznie pracodawców; sprowadził do zera działanie ustawy o robotnikach dworskich; całkowicie podciął możliwość stworzenia przez robotniczą klasę Litwy własnych organizacyj politycznych, zawodowych i kulturalnych;

6) że faszystowski rząd Litwy wstrzymał dalsze przeprowadzenie reformy rolnej, zaś wywłaszczone już od obszarników grunta częściowo znowu obszarnikom zwraca, pozostawiając włościan bezrolnych i małorolnych bez działek, że rząd faszystowski wstrzymał udzielanie poparcia państwowego osadnikom wskutek czego olbrzymia część osadników, którzy włożyli już w swe działki rolne dużo pracy i wszystkie swe skąpe środki pieniężne zmuszona była porzucić rolę i emigrować do odległej Ameryki Południowej. Podobnie wroga polityka w stosunku do osadników i drobnych rolników doprowadziła na wiosnę roku ubiegłego do niesłychanej emigracji, która dosłownie wyludniła liczne wioski, jak np.: w powiecie rakiskim i jezioroskim;

7) że dopóki rząd faszystowski utrzymuje się przy władzy nie ma żadnej możności ustabilizowania wewnętrznego życia Litwy dlatego wykluczona jest możliwość otrzymania od zagranicy tak niezbędnych kredytów dla odrodzenia naszego rolnictwa i przemysłu. Awanturnicza polityka zagraniczna Waldemarasa jeszcze bardziej warunki te pogarsza. W rezultacie — kryzys przemysłu, związany z tem wzrost bezrobocia i opłakana sytuacja włościaństwa drobnego i średniego;

8) że nielegalny rząd Smetony, Waldemarasa i Plechowicziusa celem nadania swej władzy legalnych pozorów przy jednoczesnem działaniu sądów wojennych i polowych i cenzury wojskowej, przygotowuje się w antykonstytucyjny sposób zmienić konstytucję i nawet w powyższych niesłychanych warunkach stłumienia wszystkich politycznych swobód obywatelskich, rząd, bojąc się, że wnioski jego mogą być przez naród odrzucone w nielegalny sposób pozbawia prawa głosowania wszystkich obywateli od 20—24 lat wieku i proponuje głosowanie jawne;

9) że dopóki przy władzy się utrzymuje ta fałszywa klika mianująca siebie rządem Litwy, dopóty niema i nie będzie żadnej możliwości uspokojenia kraju i przywrócenia w nim ustroju legalnego.

Wobec tego Zjazd postanowił:

1) nie uznawać rządu Smetony, Waldemarasa, Plechowicziusa za legalny i dążyć do jego obalenia;

2) wzywać cały naród do zbrojnej walki z rządem o legalny demokratyczny ustrój;

3) zakomunikować o powyższej decyzji Zjazdu i jej motywach przedstawicielom państw obcych, prosząc o zerwanie z rządem faszystowskim wszelkich stosunków dyplomatycznych. Oprócz tego zwrócić się z odpowiedniem poświadczeniem do komisji socjalistyczno-robotniczej międzynarodówki i do Ligi praw człowieka z prośbą o wysłanie na Litwę specjalnej komisji dla zbadania morderstw i rozstrzeliwań w powiecie taurogskim i sytuacji więźniów politycznych po więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Zjazd uważa politykę zagraniczną obecnego, nielegalnego rządu naszego kraju za szkodliwą i niebezpieczną, gdyż prowadzi ona Litwę do całkowitej izolacji od demokracji całego świata, do rozwoju wrogich stosunków ze wszystkiemi państwami sąsiedniemi, do wzmożenia narodowych waśni wewnątrz kraju, wytworzenia konfliktu na Wschodzie Europy, a w wyniku tego wszystkiego do ewentualnej utraty naszej niepodległości.

Zdaniem zjazdu Litwa winna zmierzać w kierunku rozwoju przyjaznych stosunków ze wszystkiemi państwami, z któremi ją łączą ogólne polityczne i ekonomiczne interesy, a w szczególności z państwami nadbałtyckiemi: Łotwą i Estonją.

W sprawie Polski zjazd wypowiada się za nawiązaniem przez Litwę bezpośrednich stosunków dyplomatycznych z Polską w celu niezwłocznego zaprzestania podtrzymywanego sztucznie przez reakcyjne szowinistyczne grupy stanu wojny, rozstrzygnięcia drogą pokojową wszystkich kwestyj spornych pomiędzy obydwoma państwami i nawiązanie między niemi normalnych politycznych i ekonomicznych stosunków.

Już poprzedni demokratyczny rząd Litwy zapoczątkował przyjazne, polityczne stosunki z Rosją Sowiecką. Wzmożenie tych stosunków i rozwinięcie ekonomicznej współpracy ma, zdaniem zjazdu, zasadnicze znaczenie dla gospodarczego odrodzenia i dobrobytu Republiki Litewskiej.

Ciągłe ograniczanie przez reakcyjny rząd Waldemarasa praw autonomicznych obszaru Kłajpedy i godzenie w ambicje narodowe niemieckiego odłamu ludności w Kłajpedzie jest ciągłem źródłem nieporozumień z rządem niemieckim i podsyca wrogie nastroje w stosunku do Litwy ze strony narodu niemieckiego.

Zjazd stoi na stanowisku umożliwienia obszarowi Kłajpedy korzystania w całej pełni ze swych praw i przywilejów autonomicznych. Zjazd jest również za lojalnym stosunkiem państwa naszego do interesów wszystkich wogóle mniejszości narodowych na Litwie za istotnem zrównaniem praw wszystkich obywateli bez żadnych różnic narodowościowych, czy religijnych.

Mickus: Jesteśmy przedstawicielami grupy walczącej o Wolność Litwy. Proponowano nam przed chwilą „nawiązanie przez Litwę bozpośrednich, dyplomatycznych stosunków z Polską i t. d.". Nie możemy się na to zgodzić. Okupacja Wilna była gwałtem międzynarodowym, którego nie uznamy. Kwestja wileńska pozostaje w dla' szym ciągu otwarta. Wilno zajęte zostało siłą, a więc sprawa ta dotyczy całego narodu. My, jako członkowie partji nie możemy o tem decydować. Decyzja w tej sprawie należy tylko do przedstawicieli ludu, tylko legalny rząd litewski może zabierać głos w tej sprawie.

Wikonis: Szowinistą nie jestem. Kiedy w Trzecim Sejmie poruszano kwestję szkolnictwa polskiego na Litwie, to broniłem wówczas legalnego stanowiska rządu, opowiadającego się za zezwoleniem na otwieranie szkół polskich. Wszelako żadne stanowisko nie może być wyzyskiwane w interesach cudzego narodu. Byłaby to nikczemna spekulacja. Zasada słuszności zobowiązywać winna wszystkich. Polska na miejscu Litwy niewątpliwieby również protestowała przeciwko zagrabieniu swego terytorjum.

Sytuacja uchodźców politycznych Litwy jest bardzo krytyczna, zwłaszcza pod względem materjalnym. Nie możemy jednak pozwolić na wyzyskiwanie naszej sytuacji na korzyść obcego państwa. Polacy nam mówią: „Przyobiecajcie nam znieść stan wojny z Polską i rozpocząć z nami bezpośrednie rokowania dyplomatyczne, dopomożemy wam w walce z Waldemarasem". To nikczemność. To zamach na honor naszego narodu. Nie chcemy i nie pozwolimy być środkiem dla uskuteczniania ukrytych celów polskich. Chcemy stosunków z Polską, lecz stosunków uczciwych, czystych i szczérych... (na sali wrzawa). Pod adresem mówcy padają słowa: „Ile ci Waldemaras zapłacił?

Nastroje są jednak podzielone: za Mickusem i Wikonisem opowiada się grupka laudininków z Baukszą na czele. Większość — socjaldemokraci—jest za przyjęciem tekstu rezolucji odczytanej przez Pleczkajtisa (sprawa stosunków z Polską).

Przewodniczący zarządza przerwę. Socjaldemokraci odbywają ze sobą narady przy drzwiach zamkniętych, poczem wszyscy uczestnicy zjazdu znów się gromadzą w sali obrad. Placzkajtis ponownie odczytuje rezolucję, dotyczącą polityki zagranicznej w jej pierwotnem brzmieniu. Zjazd wita rezolucję oklaskami.

Po chwili przewodniczący Poplauskas odczytuje tekst wniesionej przez laudininków poprawki, w sprawie stosunków z Polską, a w szczególności w sprawie kwestji wileńskiej (liaudininkowie opierają się przy nazwie nie „poprawki" a osobnej „rezolucji"). Poprawka liaudininków brzmi jak następuje: Polityka zagraniczna Litwy winna być prowadzona w tym kierunku, aby się ułożyły dobre i zdrowe stosunki dyplomatyczne, ekonomiczne i inne ze wszystkiemi państwami, w szczególności zaś z sąsiadami w tej liczbie także z Polską. Wszystkie kwestje sporne z Polską w tej liczbie kwestję wileńską rozstrzygnie legalny, wybrany przez Sejm rząd litewski na drodze bezpośrednich rokowań z rządem Polskim.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie poprawkę liaudininków. Poprawka zyskuje 17 głosów. Za rezolucją zaś pierwotną opowiada się 28 głosów. Tym sposobem poprawka liaudininków odpada. Mickus protestuje przeciwko wzięciu udziału w głosowaniu przez sekretarza zjazdu Pilotasa, następnie rzuca z trybuny pod adresem Pleczkajtisa słowa „demagog" i wraz z grupką liaudininków oraz Wikonisem (s. d) opuszcza salę obrad.

Następnie przewodniczący Popłauskas zgłasza następujące wnioski

1) Incydent z maksymalistami był wodą na młyn faszystów. Co się zaś tyczy secesji liaudininków, to nic ona nam nie zaszkodzi. Liaudininkowie do nas wrócą, zrozumiawszy swój błąd. Znam ich pod tym względem aż nadto dobrze. Zachowanie się liaudininków stanowczo potępiamy.

2) Pierwszy kongres bojowników o niepodległość Litwy i jej demokratyczny ustrój, obradujący w dniu 5—6 listopada r. b. w Rydze wyraża głęboką wdzięczność organizacjom robotniczym i demokratycznym krajów obcych, w szczególności zaś Łotwy, Polski, Niemiec, Estonji i Finlandji, za okazanie pomocy moralnej i materjalnej w walce z faszyzmem na Litwie.

Zjazd wyraża również swą serdeczną wdzięczność dla demokratycznego odłamu ludności litewskiej w Ameryce, reprezentowanej przez Związek Socjalistyczny i Związek Narodowy, za ich pomoc w walce z faszyzmem".

Ancewiczus: „Po wygłoszeniu wszystkich niniejszych rezolucyj, jasnem się stało, kto szczerze chce pracować i walczyć, a kto tylko walkę udawać. Walczmy do ostatniej kropli krwi. Niech żyje międzynarodowy socjalizm".

Malinauskas: „Nie będę powtarzał tego co się na Litwie dzieje. Uczestnicy zjazdu aż nadto dobrze o tem wiedzą. Zaznaczę tylko, że byli wśród nas ludzie, rzekomi bojownicy o ideały wolności, faktycznie zaś nacjonaliści, którzy nacjonalizm swój stawili wyżej, aniżeli walkę o wolność. Wyrzekli się

oni walki z faszyzmem. Temniemniej my, pozostali tu socjaldemokraci, litewscy, dziś jeszcze gotowi jesteśmy życie swe poświęcić za sprawę wolności i demokratyzmu.

Wyrażamy głęboką wdzięczność naszym przyjaciołom zagranicznym.

Nie traćmy ani chwili czasu, idźmy i walczmy o nasze ideały".

Pilotas: „Ucisk faszystowski nie będzie trwał wiecznie, wspólnemi siłami zdołamy go obalić. Idźmy więc w bój z wiarą w zwycięstwo, a niewątpliwie stanie się ono naszym udziałem".

Pleczkajtis: „Ci, co przed chwilą wyszli z sali obrad obrzucają nas błotem. Żałować należy, że laudininkowie wogóle w Zjeździe naszym udział wzięli. Tylko my, socjaldemokraci zostaliśmy na placu".

Wetzkaln: (prezes Centralnego Biura Związków Zawodowych Łotwy): Sytuacja emigrantów politycznych jest zawszę trudna, w szczególności zaś obecnych emigrantów z Litwy. Starać się będziemy ulżyć waszej doli i dopomóc wam do zrzucenia jarzma z waszej ojczyzny. Wspólnemi siłami walczyć będziemy o wolność".

Poseł Ast: „W imieniu socjaldemokratów estońskich składam życzenia pomyślnego zakończenia Zjazdu. Walka wasza jest walką o ideały socjalne i narodowe. Incydent z laudininkami nie powinien wpłynąć na dalszy przebieg waszych prac. Poróżniliście się bowiem bynajmniej nie na głównym punkcie waszej rezolucji. Temniemniej zachodzi potrzeba zjednoczenia wysiłków waszych, by w walce o ogólne ideały zwyciężyć. Jeszcze raz składam wam serdeczne życzenia. Pomoc socjaldemokracji estońskiej zawsze będzie dla was zapewniona".

Przewodniczący Popławskas: W imieniu Głównego Komitetu Obrony Republiki dziękuję uczestnikom zjazdu za wzięcie udziału w naradach dzisiejszych i za wyrażenie gotowości walki z faszyzmem. Laudininkowie, którzy dziś opuścili salę obrad z pewnością do nas powrócą, by walczyć dalej wspólnemi siłami i zwyciężyć.

Ogłaszam obrady Kongresu za zakończone."

Obrady Partji S. D. w dniu 7-go listopada.

Wykluczenie opozycjonistów z Partji.

Nazajutrz po Zjeździe, dnia 7-go odbyło sie w Rydze zebranie zamknięte Partji Socjal-Demokratów, łącznie z delegatem Centralnego Komitetu Partji, który przybył z Kowna.

Na zebraniu tem rozważano powód opozycji i incydentu z liaudininkami.

Na podstawie pewnych danych stwierdzono, że poseł Vikonis, występujący w ostatniej chwili w charakterze opozycjonisty był świadomym prowokatorem i z tego powodu jednomyślnie uchwalono wykluczenie go z partji. Dalej na podstawie przeprowadzonej analizy przemówień, wystąpień i ostatniej działalności pp. Mickusa i Bauży ustalono, że dwaj ci liaudininkowie nawiązali ostatnio kontakt z poselstwem litewskiem, które nie skąpiło wpływów i pieniędzy w celu rozbicia zjazdu. Z tego powodu postanowiono zaniechać współpracy z liaudininkami, jako elementem niewyrobionym dostatecznie i nieopornym na postronne wpływy. Podczas zebrania wszyscy opozycjoniści dnia poprzedniego zgłosili się do współpracy dalszej, którą odrzucono.